

# Retoryka ciała i umysłu w XXI wieku

## Rhetoric of body and mind in the 21st century

11 (2) 2024 ISSUE EDITORS: ANNA BENDRAT, ELŻBIETA PAWLAK-HEJNO

---

### RECENZJA/REVIEW

---

**PAWEŁ NOWAK**

UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

<https://orcid.org/0000-0001-8267-1198>

[pawel.nowak@umcs.pl](mailto:pawel.nowak@umcs.pl)

**Recenzja/Review: Aleksander Kiklewicz, *Estetyka a pragmatyka. Estetyczne akty mowy*, Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2023**

---

### License

This work is licensed under a Creative Commons Attribution 4.0 international (CC BY 4.0).

The content of the license is available at <http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>

---

DOI: <https://doi.org/10.29107/rr2024.2.9>

**PAWEŁ NOWAK**

UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

<https://orcid.org/0000-0001-8267-1198>

pawel.nowak@umcs.pl

## **Recenzja/Review: Aleksander Kiklewicz, *Estetyka a pragmatyka. Estetyczne akty mowy*, Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2023**

*Za piękne uznaje się to, co uznaje się za piękne,  
a za sztukę uważa się to, co sztuką zostanie nazwane*  
(Aleksander Kiklewicz, *Estetyka a pragmatyka. Estetyczne akty mowy*,  
Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2023)

Choć tytuł tej recenzji brzmi jak retoryczna, pragmatyczna i estetyczna prowokacja, wcale nią nie jest. To w gruncie rzeczy bardzo optymistyczny i po lekturze książki Aleksandra Kiklewicza jeszcze bardziej oczywisty niż wcześniej wniosek, który płynie ze współczesnych doświadczeń każdej osoby, która miała refleksyjny kontakt ze sztuką.

Spośród całego zastępu mniej lub bardziej efektownych i precyzyjnych określeń, które mogłyby pojawić się jako epitet opisujący ten kontakt, wybrałem słowo *refleksyjny*, bo moim zdaniem książka Aleksandra Kiklewicza jest refleksyjna, dotyczy refleksji i do refleksji skłania. Nie muszę też już pewnie dodawać, że czyni to w wyjątkowo przekonujący, erudycyjny i elokwentny sposób.

### **1. Gdzie ukrywa się sztuka?**

Aleksander Kiklewicz szuka w swojej książce, prezentując znane i uznane poglądy i teorie filozoficzne, antropologiczne, teoretycznoliterackie, a przede wszystkim językoznawcze i retoryczne, pragmatycznej istoty sztuki i nie oznacza to, że wierzy w odnalezienie ostatecznej odpowiedzi na pytanie, które zadają sobie od tysiącleci filozofowie, humaniści, pisarze i inni twórcy, a na które odpowiedź jest zawsze osobistym, retorycznym i komunikacyjnym wyborem lub kompromisem nadawcy oraz przekonanego lub nieprzekonanego odbiorcy, ale nigdy nie jest wystarczająca dla każdego i dla wszystkich. Autor „*Estetyki a pragmatyki...*” pokazuje, że istota sztuki to samo jej poszukiwanie, patrzenie na sztukę z różnych perspektyw i punktów widzenia, przywoływanie nie tylko pojedynczych teorii,

ale całych szkół badawczych i artystycznych bez próby oceny albo, lepiej, bez całkowitego odrzucania czy bałwochwalczego akceptowania tych bardziej i mniej znanych teorii i dzieł.

I choć zdroworozsądkowo, logicznie, naukowo wiele teorii, w tym językoznawczych i retorycznych jeszcze w XX wieku podkreślało, że sztuka to niefunkcjonalne, niepraktyczne, nieuzasadnione konkretnym działaniem użycie słów, wypowiedzi, tekstów czy, szerzej, zasobów języka, trzeba się co najmniej przez chwilę zatrzymać i pokusić o pogłębioną refleksję nad tezami o „nieinstrumentalnym”, a wręcz „pasożytniczym” wykorzystaniu języka przez artystów (Kiklewicz 2023: 31-64).

Na tę refleksję i pragmatyka, i retoryka, a także wiele innych dyscyplin, które opisują i analizują komunikację, zdobyło się dawno, a zwłaszcza w ostatnich dwóch dziesięcioleciach takie koncepcje zyskały bardzo wielu zwolenników. Emocjonalność, nieprzewidywalność i kontekstowość retorycznego i pragmatycznego działania językowego i komunikacyjnego powodują, że dyscypliny te odkrywają estetykę codzienności, urodę potoczności, skuteczność zwyczajności i typowości jako nie tylko tworzywo, ale także istotę sztuki. Jednocześnie nie da się zaprzeczyć, że centrum teorii i praktyki sztuki, wyobrażeń o niej i działań artystycznych zajmują te komunikaty, w których w pełni rozkwita *ars bene dicendi*, a niezwykłość najzwyczajszego języka oszałamia odbiorcę i pozbawia go poczucia bezpieczeństwa komunikacyjnego i kategoryczności rozstrzygania o pięknie i brzydocie w sztuce.

## 2. Czy istnieją granice piękna w sztuce?

Wiedząc, gdzie jest centrum sztuki, każdy odbiorca komunikacji, która, aby na niego wpłynąć, sięga po argumentację estetyczną, określa swoje granice *decorum*, akceptowalności dla działań artystów, retorów, dziennikarzy, polityków, influencerów i innych osób, które próbują wywrzeć estetyczny wpływ na całe społeczeństwo lub jedynie na ludzi, którzy są w ich niewielkich, prywatnych „bąblach/bańkach komunikacyjnych”.

Semiotyka estetyki w komunikacji, która zawsze wymaga interakcji, intencji i informacji, nie zawsze wywołuje odpowiednią, zakładaną interakcję i kończy się zamierzonym skutkiem. Często nie udaje się jej pozyskać przychylności audytorium, które informację estetyczną próbuje interpretować jako informację klasyczną, odartą z estetycznych środków retorycznych i tropów językowych czy komunikacyjnych. Jeśli odbiorca dowolnego dzieła sztuki, np. tekstu językowego nie jest odbiorcą wyobrażonym/adresatem tego aktu komunikacji, to nie zobaczy, nie odkryje intencji estetycznej w działaniu nadawcy/autora i potraktuje

taki komunikat jako „niewypał komunikacyjny”. Akt bezsensowny, w którym nie dostrzeże niczego lub zobaczy coś całkowicie inaczej niż zamierzał nadawca. W komunikacji codziennej to dowód niekompetencji nadawcy, w komunikacji estetycznej to argument przeciwko przekraczaniu granic w sztuce (w filozofii pozytywistycznej) albo dowód wolności twórczej, podmiotowości i jednostkowości każdej osoby (w filozofii postmodernistycznej).

Aleksander Kiklewicz w pierwszej polskiej pragmalingwistycznej książce o estetyce komunikacji bardzo wyraźnie zaznacza i pokazuje, że tradycyjna pragmalingwistyka nie przyjmuje za możliwą ani skuteczności, ani „użyteczności/użytkowości” sztuki językowej, wizualnej, dźwiękowej, natomiast XXI-wieczna rzeczywistość, w której tak ważna jest komunikacja w każdym celu, wymaga z pewnością pragmalingwistyki estetycznej.

### 3. Czym jest estetyczny akt mowy (EAM)?

Propozycja autora to wyodrębnienie w komunikacji, retoryce, pragmalingwistyce estetycznych aktów mowy (EAM), które są jednostkami pragmalingwistyki estetyki, czyli pragmatyki literackiej i pragmatyki retorycznej, ale także pragmatyki marketingowej, politycznej czy influencerskiej.

W klasycznych koncepcjach retoryki i literatury EAM był i jest ukierunkowany na aspekt lokucyjny, elokucję, klasyczną estetykę i starożytną koncepcję piękna języka. Natomiast tu i teraz sztuka, a więc i EAM-y, to akty mowy, które nie mają żadnej mocy illokucyjnej ani określonych warunków skuteczności. Są skutkiem etiologizacji komunikacyjnej<sup>1</sup>.

Sztuka zatem to akt komunikacyjny ze szczególną intencją nadawcy, w którym nie ma aż takiego znaczenia elokucja/lokucja tekstu, bo dzisiaj to nie ona decyduje o artystyczności aktu.

Pragmatyka literacka (sztuki), a także estetyczne poetyka i retoryka pragmatyczna bardziej skupiają się na procesie i na podmiotach komunikacyjnych niż na wypowiedzi. Przenoszą więc ciężar działania komunikacji i opisu komunikatu na kontekst, w którym kluczowymi, poza tradycyjnie nadawcą i odbiorcą, stają się konsytuacja (miejsce i czas zdarzenia komunikacyjnego), a także wiedzowe, ideologiczne i emocjonalne konteksty w przestrzeni publicznej i w życiu społecznym.

Estetyczne akty mowy nie wymagają szczegółowych klasyfikacji, natomiast warto zaznaczyć (za Aleksandrem Kiklewiczem), że są to stymulujące akty

1. Etiologizacja komunikacyjna/pragmatyczna łączy się z rozumieniem biologicznym tego terminu, czyli „wypłoniem”, pozbawieniem rośliny zielonego barwnika i uniemożliwienie w ten sposób procesu fotosyntezy oraz innych czynności botanicznych. W komunikacji termin ten oznacza nieproduktywność, niepragmatyczność aktu mowy, pozbawienie go najważniejszych aspektów.

mowy, w odróżnieniu od niezwiązanych ze sztuką i estetyką determinujących aktów mowy. EAM-y należą do czynności stymulacyjnych, afektotwórczych, tzn. zmierzających do wywołania u adresata odczucia piękna lub, rzadziej, brzydoty, doznania wrażenia estetycznego, „uniesienia emocjonalnego”. Illokucja tych aktów polega więc na tym, że mają one kierować stanem umysłu, a przede wszystkim uczuciami odbiorców. Nie można w estetycznych aktach mowy przewidzieć efektu perlokucyjnego, bo nie można go zaprogramować w illokucji takiego aktu. Tradycyjna retoryka i literatura, a nawet każda klasyczna forma sztuki jest silno-słaba komunikacyjnie, ponieważ jednoznaczność formy daje jej siłę, a jednocześnie symboliczność i niejednoznaczność przekazów czyni ją słabą. Natomiast nowa retoryka, a zwłaszcza nowa literatura i sztuka jest dotknięta (zarówno w znaczeniu ‘wybrana’, jak i w znaczeniu ‘skażona’) słabością komunikacyjną „na wejściu” – nie ma w niej bardzo często ani redundancyjności formy, ani tym bardziej jednoznaczności sensów i intencji. Sztuka, retoryka i estetyczne akty mowy w XXI wieku eksplorują głównie sferę wrażeń, co zresztą chroni je przed „samobójstwem illokucyjnym”. To estetyczna, pragmatyczna i retoryczna dezynhibicja – wyzwolenie się z ograniczeń i norm społecznych w warunkach narcyzmu, nadmiaru i nadkomunikacyjności.

#### 4. Jaki jest status retoryki estetycznej?

Lektura książki Aleksandra Kiklewicza skłania także do refleksji o coraz bardziej oczywistym podobieństwie między współczesną retoryką i współczesną pragmalingwistyką, a nawet szerzej, pragmakomunikacją. Retoryka i pragmatyka estetyczna w taki sam sposób przyciągają uwagę odbiorcy i próbują go oczarować, a użyte przez mówcę/nadawcę zabiegi retoryczne, np. gry językowe i inne tropy, mają charakter zamierzony. Estetyka każdego działania retorycznego i pragmatycznego, jeśli jest intencjonalnie działaniem artystycznym, zwalnia jednocześnie z odpowiedzialności za słowo, jego użytecznościową semantykę i pragmatykę.

Dla mnie ta książka w bardzo mądry i angażujący czytelnika sposób otwiera perspektywę połączenia, konwergencji wielu dziedzin badających teksty i komunikaty z perspektywy ich intencji, formy i skutku.

I choć nie pada to w niej eksplicytnie, zapoczątkowuje ona, moim zdaniem, dyskusję o poszerzeniu retoryki o pragmatyczne uwarunkowania sytuacji komunikacyjnej oraz o dowartościowanie w pragmatyce środków i działań retorycznych.

Nadchodzi więc czas na pragmasemiotykę.